

LIST DO PAPIEŻA PREVOSTA

Wasza Świątobliwość, Papieżu Prevost,

Nazywam się Ferdinando Frega.

Piszę do Ciebie z szacunkiem, świadom, że Twój czas poświęcony jest duchowej trosce o miliony ludzi i że każde słowo, które do Ciebie dociera, przechodzi przez wiele rąk, zanim znajdzie się w Twojej obecności.

Jesteś Papieżem, ale przed tym jesteś Amerykaninem o francuskim nazwisku. To do tego człowieka się zwracam, zanim zwrócę się do Twojego urzędu: do osoby, która niesie odpowiedzialność, pamięć i historię istniejącą przed samą rolą.

Od lat pracuję nad narracją, która bada ludzkie zachowanie, pamięć i ludzką godność. Na tej drodze stworzyłem przedstawienie Jezusa, które nigdy nie jest lekceważące, nigdy bluźniercze i zawsze kierowane najwyższą czcią. To narracja, która próbuje odsłonić to, czego nie zobaczono, czego nie opowiedziano, co należy do wymiaru ludzkiego, zanim będzie należeć do teologicznego.

W mojej pracy Jezus jawi się jako człowiek idący przez historię i przez ludzi. I chciałbym podzielić się z Tobą narracyjnym szczegółem, który może wywołać uśmiech na Twojej twarzy: w mojej pracy On pracował dla Gillette, a nikt o tym nie wiedział. Gillette był Amerykaninem o francuskim nazwisku, dokładnie jak Ty.

Na Gillettenarrative.com, w dziale Eternity, znajdziesz drogę, którą poświęciłem wymiarowi duchowemu. W dziale poświęconym Zdrowiu Psychicznemu, które dla mnie stanowi punkt bez powrotu w każdym ludzkim życiu, znajdziesz to, co wielu sobie wyobraża, ale czego naprawdę nie zna: autobiograficzną refleksję nad kruchością, odpornością i odpowiedzialnością wobec siebie i wobec innych. Jest gest, który towarzyszy mojej pasji pisania: oddaję swoją pracę za darmo każdemu czytelnikowi na świecie. Ale kiedy ktoś chce się ze mną spotkać, bez żadnych rozróżnień, proszę o jednego dolara, podpisanego z obu stron. To nie jest cena; to symbol. Sposób na przypomnienie, że każde ludzkie spotkanie ma wartość i że żadne słowo nie powinno być dane bez świadomości.

Niczego od Ciebie nie proszę.

Pragnę po prostu podzielić się swoją pracą jako szczerym wkładem w refleksję

nad tym, co znaczy być człowiekiem. Moje pisma dostępne są po angielsku i w dwudziestu jeden dodatkowych językach; nie znajdziesz wśród nich włoskiego. To język, którym mówię i który należy do mnie z urodzenia, a jednak wybrałem, by w nim nie pisać. Siostry Zakonu Świętego Wincentego, w internacie w Reggio Calabria, który gościł mnie przez osiem lat w latach siedemdziesiątych, mawiały, że zasługuję na ocenę cztery z włoskiego. Zawsze szanowałem to, czego uczył mnie Kościół i jego wychowawcy.

Dziękuję Ci za czas, który zechcesz poświęcić tym linijkom.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Ferdinando Frega

PS.

To jest list otwarty i zostanie opublikowany dla moich czytelników. Wierzę, że przejrzystość jest jednym z najwyższych wyrazów ludzkiej natury. Nie mam nic do ukrycia poza uprzedzeniami, które każdy z nas nosi w sobie i które życie zaprasza nas przezwyciężyć. Z tego powodu publicznie dzielę się tym, co piszę, co myślę i co przedkładam Tobie: ponieważ prawda nigdy nie powinna bać się światła.